

Drecka, Wanda

"Sztuka dawna w zbiorach muzeów województwa olsztyńskiego. Katalog wystawy z okazji dwudziestopięciolecia konserwacji muzealiów w województwie olsztyńskim, czerwiec-listopad 1971 r.", Elżbieta Celińska, Kamila Wróblewska, Olsztyn 1971 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 169-172

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(obecnie w Olsztynie) dali solidne podstawy do naszej wiedzy o wielkim Astronomie.

Następną pozycją, zresztą najbardziej interesującą w całym tomie, są statuty kapituły fromborskiej z 1532 r. wraz z ich nowelizacją, wydane przez Wernera Thimma (ss. 33—123). Przekładu z języka łacińskiego na niemiecki dokonała Anneliese Triller, dzięki temu obok wersji oryginalnej zamieszczono tłumaczenie niemieckie z myślą o czytelniku mniej przygotowanym. Podstawą przedruku były odpisy szesnastowieczne, znajdujące się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali, Archiwum Diecezjalnym w Olsztynie oraz Bibliotece Czartoryskich w Krakowie. Nie trzeba dodawać, że statuty te są nie tylko znakomitym źródłem do ukazania warunków środowiska Kopernika we Fromborku, ale w ogóle pozwolą one wnikliwiej i dokładniej opracować strukturę organizacyjną kapituły w XVI wieku. Tekst tego pożytecznego źródła udostępniłno czytelnikowi w sposób wzorowy.

Interesujący jest przyczynek Anneliesy Triller o formule prawnej w języku niemieckim w liście (łacińskim) Kopernika do kapituły warmińskiej z 22 października 1518 r. (ss. 124—133). A więc z okresu, gdy pełnił on obowiązki administratora dóbr kapituły. Wzrastały wówczas właśnie napady band zbójckich na Warmię ze strony państwa krzyżackiego. Jeden z przywódców tych band o nazwisku Paipo, balwierz z Królweca, został schwytyany. W powyższym liście, występujący zwrot niemiecki: *Das dy helige gerechtheit nicht verhindert worde* należy tłumaczyć według A. Triller tak, aby Paipo nie ominęła zasłużona kara, słusna sprawiedliwość, właściwie kara śmierci. Ostatecznie Paipo uniknął śmierci, gdy przysiągł, że zaprzestanie rozbój i wróci do zawodu balwierskiego.

Artykuł Bernharda-Marii Rosenberga o próbie rekonstrukcji biblioteki Kopernika jest tylko podsumowaniem dotychczasowych badań nad tym zagadnieniem. Jednakże autor nie zna artykułu Stanisława Flisa o inkunabule medycznym Kopernika⁴. Inkunabul ten znajduje się obecnie w zbiorach Muzeum Mazurskiego w Olsztynie (ss. 134—160). Ciekawszy jest przyczynek Kurta Forstreutera o planach nazwania jakiegoś niemieckiego uniwersytetu imieniem Kopernika w 1938/1939 r. (ss. 161—172). Gdy w 1938 r. rozeszła się wiadomość, że w mieście rodzinnym Kopernika ma powstać uniwersytet jego imienia, to w Berlinie z inicjatywy *Publikationsstelle beim Preussischen Geheimen Staatsarchiv* podjęto myśl nadania imienia Wielkiego Astronoma dla przeciwwagi jakiemuś uniwersytetowi na terenie Rzeszy. Najpierw planowano imię to nadać Akademii Teologicznej w Braniewie, lecz Erich Koch projekt ten kategorycznie odrzucił, uważając, że placówka o charakterze kościelnym nie może wchodzić w grę. Zdecydowano się, że odpowiedniejszą uczelnią będzie politechnika lub uniwersytet we Wrocławiu, ale w obawie przed ewentualnymi reperkusjami z tego powodu w stosunkach z Polską zarzucono i ten projekt. Ostatecznie w lutym 1939 r. nazwano imieniem Kopernika Instytut Astronomiczno-Matematyczny w Berlinie-Dahlem.

W dziale artykułów tom ten kończą uzupełnienia Wernera Thimma do pracy Jerzego Sikorskiego, *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności* (ss. 173—198). W. Thimm ocenia bardzo wysoko opracowanie J. Sikorskiego i jego uwagi nie osłabiają wartości chronologii historyka olsztyńskiego, gdyż autor czerpie niektóre uzupełnienia z prac, napisanych już po jej ukazaniu. np. Mariana Biskupa.

Oba omawiane tomy posiadają obszerny dział recenzyjny, w którym na bieżąco oceniane są także publikacje polskie, dodajmy wnikliwie, rzetelnie i bezstronnie.

Na koniec należy podkreślić, że poszczególne tomy „*Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*” charakteryzują się starannym i przejrzystym drukiem. Ponadto ostatni tom zawiera dwie piękne kolorowe ilustracje.

Zenon Nowak

Elżbieta Celińska, Kamila Wróblewska, *Sztuka dawna w zbiorach muzeów województwa olsztyńskiego. Katalog wystawy z okazji dwudziestopię-*

⁴ S. Flis, *Kopernikowski inkunabul medyczny w Olsztynie*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1970, nr 4, ss. 589—606.

ciolecia konserwacji muzealiów w województwie olsztyńskim, czerwiec—listopad 1971 r., Olsztyn 1971, Wydział Kultury — Wojewódzki Konserwator Zabytków w Olsztynie, ss. 49, 3 nlb + 60 ilustracji.

Wojewódzki Konserwator Zabytków Wydziału Kultury w Olsztynie może się pochwycić piękną publikacją z okazji dwudziestopięcioletnia konserwacji muzealiów w województwie olsztyńskim, opracowaną przez Elżbietę Celińską i Kamilę Wróblewską. Katalog ten stanowi uzupełnienie wystawy, która miała miejsce w Muzeum Mazurskim w 1971 r. w okresie od czerwca do listopada. Poprzedzony został wstępem Lucjana Czubiela, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i Władysława Ogrodzińskiego, dyrektora Muzeum Mazurskiego. Swego czasu ratownikom zabytków z terenu Warmii i Mazur przyszło z pomocą Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego, Katedra Technologii i Techniki Malarskich Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Przedsiębiorstwo Państwowe Pracownie Konserwacji Zabytków i Spółdzielnie Związku Artystów Plastyków. Akcji tej sprzyjały stale zwiększające się kredyty państwowe, ale i wiele zabytków wróciło do dawnego blasku dzięki społecznej działalności Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Katalog obejmuje zabytki rzeźby średniowiecznej z Braniewa, Pietrzwałdu, Lidzbarka, z Lwowca, z Fromborka, z Garbna, Kętrzyna, płytę brązową biskupa warmińskiego Pawła Legendorfa z 1467 r., kielich mszalny, prawdopodobnie z fundacji wujka Mikołaja Kopernika, biskupa Łukasza Watzenrodego oraz jego kapę liturgiczną z aksamitu genueńskiego przetykanego złotem. Poza tym w skład katalogu wchodzi szereg epitafii renesansowych z Bartoszczyca, Kwitajna, z kościoła w Zamrodzie oraz zabytki tablicowego malarstwa religijnego. Najlichnijszym zespołem zabytków są jednak niepośledniej wartości portrety z rodziny Denhoffów i Dohnów i całofigurowe portrety Kreytzenów — oraz bezimienne spod pędzla Pietera Nasona, czy nieznanymi malarzy holenderskich lub miejscowych. Już poprzedni katalog Dawny portret w zbiorach Muzeum Mazurskiego (Olsztyn 1965), opracowany przez Kamilę Wróblewską, zaprezentował Muzeum Mazurskie, bogate w doskonały portret, który z czasem nie jedną zagadkę pomoże rozwiązać w innych naszych zbiorach. Cennym osiągnięciem katalogu są dobre całościowe zdjęcia i szczegółów w niektórych katalogach pomijany — proveniencja zabytków. Autorki są ostrożne w atrybuowaniu warsztatów, co wpływa raczej dodatnio.

Dobra konserwacja ujawniła w niektórych wypadkach sygnaturę malarza, co nastąpiło w przypadku Pietera Nasona w *Portrecie trojga dzieci z psem* z 1667 r. i w *Portrecie mężczyzny* z 1646 r. Na wystawie figurowały jeszcze dwa pejzaże: jeden w typie Johana Roosa, z pasącym się bydłem u stóp starożytnych ruin; drugi — fragment miasta z parkiem francuskim, technący spokojem, jakim niemal odznaczają się miejskie pejzaże Vermeera.

Nr 1 katalogu: krąg pomorskiego Mistrza Madonn na Lwie, *Madonna tronująca*, IV ćwierć XIV wieku, jest bardzo zbliżona do rzeźby w Piątku (pow. ięczycki) około 1370 r. z cmentarnego kościoła Św. Wawrzyńca, przedstawiającej także *Madonę tronującą*, jaka figurowała na *Wystawie sztuki warszawskiej* w 1962 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie¹. Ten sam wyraz twarzy Madonny, ten sam układ rąk Dzieciątka i sposób podtrzymywania go przez Madonnę — oraz podobny układ szat Madonny układających się na kolanach w literę V. Madonna z Pietrzwałdu jest smuklejsza i bardziej rozbudowana w pionie przez dwa kłęczące aniołki u stóp, co stwarza pozór nie siedzącej, a niemal stojącej postaci. Pełna wyrazu rzeźba z XV wieku: *Bóg Ojciec podtrzymujący Chrystusa* (nr kat. 3 oraz 4), to liturgiczne przedstawienie, które nazywa się *Pietas Domini*, a które wyczerpująco omówił w swej pracy: *U źródeł przedstawień „Tron Łaski” i „Pietas Domini”* Tadeusz Dobrzański (Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, 1971), reprodukując nawet (il. 22) rzeźbę z Lidzbarka z XVI wieku (nr kat. 4), wywodząc ją z piętnastowiecznego burgundzkiego wzoru ikonograficznego².

¹ *Sztuka warszawska od średniowiecza do połowy XX wieku*, Warszawa 1962, nr kat. 5, il. 6.

² T. Dobrzański, *U źródeł przedstawień „Tron Łaski” i „Pietas Domini”*, Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie, t. 15, 1971, s. 253.

Interesujące jest epitafium Hansa von Nimtsch pędzla Henryka Königswiesera, ucznia Cranacha Młodszego, z kłęczącym fundatorem pod *Ukrzyżowanym Chrystusem*, na tle rozległego krajobrazu (nr kat. 12, il. 11). Ten sam malarz, który w 1562 był zatrudniony na dworze pruskim dla Zygmunta Augusta³. Oryginalny, bardzo alegoryczny, jest obraz o zagładzie rodu ludzkiego, z 1597 r. (nr kat. 14), z kościoła w Zamrodzie, jako krąg wpływów flamandzkich i słusznie. W obrazie tym widać też nawiązania do malarstwa gdańskiego, które właśnie w tym czasie inspirowane jest sztuką flamandzką.

Nr kat. 31 (il. 27) — zagadkowy obraz nie określonego malarza z drugiej połowy XVII wieku, przedstawiający św. Annę (w kat. „Sw. Anna?”), może być powołaniem jakiejś bliżej nieznannej świętej, ale w ikonografii siedemnastowiecznej spotykamy najczęściej św. Annę uczącą czytać małą Marię⁴. Encyklopedie ikonograficzne (Louis Réau, *Iconographie de l'Art Chrétien*, Paris 1957)⁵ takiego przedstawienia w bogatym wnętrzu nie podają. Symboliczne, bardzo bogate znaczenie ma lustro⁶ — odbicie prawdy i odsłonięcie głębi serca oraz perły. Na obrazie olsztyńskim sznur pereł, choć nie wydaje się rozzerwany, ale wypada ze szkatułki na ziemię. Perła jest związana z symbolami księżycy, wody, twórczej kobiecości oraz szlachetnego dostojęstwa i ma też magiczne własności⁷.

A Danae? Czy ta poruszona postać kobieca nie jest mitologiczną córką króla Akryzjosa, którą ojciec zamyka w żelazem okutej komnacie, by nie mogła się spełnić wyrocznia, że on zginie z ręki jej syna? Bogate sprzęty na obrazie olsztyńskim — złoty pas i perłami spięte włosy świadczą o jej dostojęństwie. Tymczasem Zeus w postaci złotego deszczu spuszcza się do tego sanktuarium i na świat przychodzi Perseusz. Danae z rozkazu ojca wraz z nowo narodzonym synem zostaje wrzucona do morza w zamkniętej skrzyni. Rybak imieniem Diktys wylawia skrzynię i ratuje oboje⁸. W olsztyńskim obrazie postać kobieca jest poruszona światłością, jaka spływa na nią z góry. Przez wykusz widać wieżę, która przedstawia może właśnie to więzienie królewskiej córy. Perła, według wschodnich podań, jest urodzona z księżycy lub z wody. Perski poeta Saadi w kropli wody zesłanej z niebios i wpadającej do pustej muszli pływającej na powierzchni wód — widzi narodziny perły⁹. Na obrazie — perły leżące na ziemi, mają symbolizować ratunek Danae z wód, w które ją wtrącił okrutny ojciec. A lustro może być odbiciem skrytych marzeń Danae. W obrazie Rembrandta z *Ermitażu*¹⁰ Danae poddaje się radośnie promiennej światłości, pod postacią której Zeus zstępuje do niej. Wydaje się, że możemy przyjąć ten temat jako treść obrazu nr kat. 31, il. 27 w omawianej publikacji.

Piękny jest *Portret trojga dzieci z psem*, pędzla Pietera Nasona (nr kat. 50). Wydaje się, że te same modele, tylko o parę lat starsze, są przedstawione przez innego malarza w obrazie nr kat. 39. Nawet ugrupowanie postaci jest zapożyczona od Nasona. Najstarsza dziewczynka siedzi na kamiennej ławce z kwiatami na kolanach i ręką sięga do koszyka z kwiatami, w którym zanurza ręce młodsza siostra. Chłopiec natomiast oddala się od tej grupy. W pierwszym obrazie chłopiec jest też wyodrębniony. Napina łuk i mimo że jest przedstawiony frontalnie, wydaje się, że chce się jakby oddalić od sióstr i wyjść poza ramy obrazu.

Bardzo dobre są dwie pozycje katalogowe — 45 i 55 (il. 40 i 41) nie określonego malarza, przedstawiające nieznane osoby. Szczególnie interesująca jest postać kobieca, której dekolowana suknia jest tak bogato naszyta feretami z pereł i drogich

³ A. Troschke, *Studien zu Cranachscher Kunst im Herzogstum Preussen*, Leipzig 1938, s. 45.

⁴ A. Pigler, *Barockthemen*, Budapest 1956, t. 1, s. 412.

⁵ L. Réau, *Iconographie de l'art chrétien*, Paris 1957, ss. 79, 157—161, 168.

⁶ J. Chevalier, A. Gheerbrand, *Dictionnaire des symboles*, Paris 1964, ss. 310—311.

⁷ Ibidem, s. 593.

⁸ R. Graves, *Mity greckie*, Warszawa 1967, s. 222.

⁹ J. Chevalier, A. Gheerbrand, op. cit., s. 594.

¹⁰ *The Hermitage Museum Painting*, Leningrad 1971, s. 55; E. Panofski, *Spętany Eros, Przyczynek do genealogii Danae Rembrandta*, w: *Studia z historii sztuki*, Warszawa 1971, ss. 306—323, il. 278, 279, 280, 282, 283, 284, 286, 287, 288, 290 (gdzie znajdujemy przykłady przedstawienia Danae przez innych malarzy).

kamieni, że musi przedstawiać kogoś bardzo dostojnego lub stojącego blisko osób dostojnych. Być może, że jest to Katarzyna von Bessen Denhoffowa, którą Jan Kazimierz obsypywał klejnotami. W rodzinie Denhoffów nie powinno być jej zabraknąć.

Nr kat. 41 (il. 43), szkoła holenderska (krąg G. Honthorsta?) — Portret Amalii Cornelli Holland-Brederode, przedstawiający ją jako młodą damę u źródła, z czarką pełną wody, przypomina bardzo portrety kobiece Abrahama Templa, np. *Portret młodej dziewczyny* jako Diany z Muzeum Narodowego w Warszawie¹¹ lub inny z Muzeum w Dijon.

Nr kat. 42 (il. 45) — również określony i słusznie, jako szkoła holenderska, przedstawiający Annę Fragertynę Holland-Brederode zrywającą kwiat róży — wydaje się z kolei bardzo bliski obrazowi Godfridusa Camphuysena w Muzeum Narodowym w Warszawie, który przedstawia nieznaną damę w stroju Minerwy¹².

Zespół tych portretów z katalogu olsztyńskiego, szczególnie bogato reprezentujący barok, jest bardzo interesujący i można się na nim uczyć stylów oraz kostiumologii.

Nr kat. 10 (il. 9) — Kielich mszalny z około 1500 r. z warsztatu złotniczego z Braniewa można związać z kielichem z 1497 r. z kościoła parafialnego w Biskupicach (ufundowanym za czasów biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza), publikowanym ostatnio przez Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego¹³. Mikołaj Crapitz był krewnym biskupa Watzenrodego. Artykuł ten ukazał się już po katalogu olsztyńskim, ale opracowanie obu kielichów jest tak podobne, że dziś trudno o tym nie wspomnieć.

Z wielkim zainteresowaniem oczekujemy na następną pozycję wydawniczą, zapowiedzianą przez autorki katalogu olsztyńskiego.

Wanda Drecka

Andrzej Piątkowski, *Posiadłości ziemskie miasta Elbląga w XVII—XVIII wieku*, Wrocław 1972, Ossolineum, ss. 198 + wkładki (tablice, 5 map).

Praca Andrzeja Piątkowskiego z założenia nie jest pełną monografią historyczno-gospodarczą posiadłości miasta Elbląga w XVII—XVIII wieku. Ograniczenie jej problematyki do zagadnień osadniczych, społeczno-ekonomicznej struktury ludności, form i wysokości renty feudalnej oraz wielkości i struktury dochodów miasta z dóbr ziemskich uzasadnił autor przekonująco zakresem informacji zachowanej podstawy źródłowej. Przedstawione w rozdziale wstępnym omówienia głównych typów i załączony wykaz wszystkich wykorzystanych źródeł (według kryterium formalnego) orientują w ich obfitości i różnorodności oraz charakteryzują dodatnio warsztat pracy autora. Źródła te wytworzone zostały głównie przez władze miejskie, będące właścicielem posiadłości. A ponieważ miasto nie prowadziło gospodarki wiejskiej na własny rachunek, stąd źródła dotyczą przeważnie zagadnień prawnospołecznych i społeczno-ekonomicznych, z wyłączeniem produkcji prowadzonej w gospodarstwach chłopskich i w folwarkach mieszczańskich, w które miasto nie wnikało. Nie wyjaśnił natomiast autor, czy dla folwarków miejskich, oddawanych w permanentną dzierżawę, zachowały się źródła typu inwentarowego i czy na podstawie ksiąg urzędu szpitalnego, które „ujmują całokształt jego gospodarki” (s. 14), nie można było omówić problemów gospodarki folwarcznej, łącznie z produkcją. Pewne elementy produkcji (struktura, wydajność plonów) oraz sił roboczych i pociągowych w gospodarstwach chłopskich przedstawiono w pracy na podstawie pruskiego katastru podatkowego z 1772 r., co świadczy o docenianiu tej problematyki przez autora.

¹¹ *Malarstwo europejskie. Katalog zbiorów*, Warszawa 1967, t. 2, s. 137, nr kat. 1271.

¹² *Ibidem*, t. 1, s. 72, nr kat. 185.

¹³ T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Mecenat artystyczny biskupa chełmińskiego Mikołaja III Crapitza*, *Biuletyn Historii Sztuki*, R. 34, 1972, nr 1, ss. 7—22, il. 1.